WIARUS POLSKI.

Wychodzi na wtorek, czwartek i sobotę z dodatkiem religijnym p. t.: „Nauka Katolicka“ i z dodatkiem humorystyczno-satyrycznym p. t. „Zwierciadło.“ Przedpłata kwartalna na poczcie i u listowych wynosi 1 mr. 50 fen., a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen. „Wiarus Polski“ zapisany jest w cenniku pocztowym pod literą T. nr. 117. — W księgarni w Bochum 1 mr. 25 f. a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen.

MÓDL SIĘ I PRACUJ!

Za inseraty płaci się za miejsce rządka drobnego druku 15 fen., a za ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 40 fen. Kto często ogłasza otrzyma odpowiedni opust czyli rabat. Za tłómaczenie z obcych języków na polski nic się nie płaci. Listy do Redakcyi, Drukarni i Księgarni należy opłacić i podać w nich dokładny adres piszącego. Rękopisów się nie zwraca. Nazwisk korespondentów bez ich upoważnienia nie wskazuje się.

Nr. 72. Bochum, sobota, 18 czerwca 1898. Rok 8.

Redakcya, Drukarnia i Księgarnia znajduje się przy Maltheserstrasse 17a na dole. — Adres: Wiarus Polski, Bochum.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci swe mówić, czytać i pisać po polsku! Nie jest Polakiem, kto potomstwu swemu zniemczyć się pozwoli!

Do naszych Czytelników!

Polacy na obczyźnie są o tyle szczęśliwi, że posiadają własne pismo, które dla nich wyłącznie założone, jak od początku swego istnienia, tak i teraz nic innego nie ma na oku, jak tylko dobro swych czytelników i wszystkich Polaków na obczyźnie, a pismem tem jest „Wiarus Polski“.

„Wiarus Polski“, jako organ Polaków na obczyźnie, niejedną już stoczyć musiał walkę, niejedną znieść musiał przykrość nie dla czego innego, jak tylko z tej przyczyny, że stawał śmiało w obronie Polaków na obczyźnie, ilekroć działa im się jakakolwiek krzywda.

„Wiarus Polski“ zawsze mając religijne, narodowe i materyalne dobro ludu polskiego na obczyźnie na oku, nie zejdzie nigdy z raz obranej drogi, nie pozwoli się zastraszyć żadnym wrogom, lecz jak dotąd, tak i zawsze w przyszłości, śmiało i energicznie bronić będzie swych Braci, choćby wszyscy wrogowie Polaków i katolików sprzysięgli się na jego zgubę. Wszystko to nie zastraszy „Wiarusa Polskiego“, a jak „Wiarus Polski“ razem z Polakami na obczyźnie z wszystkich dotychczasowych walk i zapasów wychodził zwycięzko, tak i na przyszłość pozostanie, byle Polacy na obczyźnie dochowali wierności swemu pismu i podług jego rad i wskazówek postępowali.

„Wiarus Polski“, jako pismo szczerze katolickie i polskie a przytem od nikogo niezależne, nie ogląda się na żadne względy ludzkie, tylko zawsze tak działa, jak mu jego sumienie polskie i katolickie nakazuje, zawsze postępuje i radzi tak, jak uważa za najlepsze dla swych Braci Rodaków na obczyźnie.

„Wiarus Polski“ śmiało pochlubić się może, że posiada ogólne zaufanie Polaków na obczyźnie, która to pewność jest mu nagrodą za wszystkie napaści i prześladowania, jakie znosić musi od różnych ludzi, już to wprost wrogich Polakom, już to swem nierozważnem postępowaniem wyrządzających krzywdę dobrej sprawie Polaków na obczyźnie.

Pewność, że ogół Polaków na obczyźnie zawsze pójdzie za głosem swego szczerego przyjaciela, jakim jest dla nich „Wiarus Polski“, oraz przeświadczenie, że trudy i prace, jakie podejmuje dla dobra Rodaków, nie pójdą na marne, będzie mu bódźdcem do dalszej wytrwałej pracy dla kochanych Braci, którzy zdala od naszej drogiej ziemi polskiej tułaczy pędzić muszą żywot.

Rodacy! Starajcie się, aby węzeł, łączący lud polski na obczyźnie z „Wiarusem Polskim“, coraz więcej się zacieśniał, starajcie się, aby wszyscy Polacy czerpali z niego naukę i pociechę w swem sierοctwie i opuszczeniu, starajcie się, aby „Wiarus Polski“ znajdował się w ręku każdego Polaka na obczyźnie, aby mu mógł przypominać jego obowiązki, jakie ma w obec Boga i wiary naszej świętej katolickiej, aby mu przypominał obowiązki, jakie ma jako dziecię naszej nieszczęśliwej Polski. O tem wszystkiem pisze zawsze „Wiarus Polski“, dla tego każdy Rodak uważać winien za swój święty obowiązek, aby nietylko sam był czytelnikiem „Wiarusa Polskiego“ oraz trzech jego bezpłatnych dodatków tj. „Nauki katolickiej“, „Głosu górników i hutników“ oraz „Zwierciadła“, lecz winien za honor narodowy sobie uważać, aby także innych Polaków zachęcać do zapisania „Wiarusa Polskiego“ na zbliżający się trzeci kwartał.

Rodacy! Dopóki trzymać będziemy się hasła: „Lud polski na obczyźnie z „Wiarusem Polskim“ a „Wiarus Polski“ z Polakami na obczyźnie“, dopóty pewni być możemy, że żadna siła zgnieść Polaków na obczyźnie nie będzie w stanie.

Do dzieła tedy Rodacy! Pokażcie czynem Wasze przywiązanie do „Wiarusa Polskiego“, dołóżcie starań, aby organ Wasz miał jak najliczniejszych czytelników, aby tem korzystniej mógł pracować dla ogólnego dobra Polaków na obczyźnie. „Szczęść Wam Boże, Bracia, w Waszej pracy!“

W sprawie wyborów ściślejszych

do parlamentu, jakie się odbędą

w piątek, 24 czerwca

dochodzi nas z prośbą o zamieszczenie następująca

ODEZWA!

Jak się Rodacy z „Wiarusa Polskiego“ dowiedzą, w obwodach Essen i Recklinghausen-Borkum zaraz przy głównem głosowaniu — poparci przez Polaków tamtejszych powiatów — zwyciężyli kandydaci stronnictwa centrum, pp. Stötzel i Euler. Inaczej ma się jednak sprawa w obwodach: Bochum-Gelsenkirchen-Hattingen i Mülheim-Duisburg-Ruhrort. Tam potrzebne są wybory ściślejsze pomiędzy centrowcami i liberałami, które się odbędą już w przyszły piątek 24 czerwca.

Bracia! Jak przy wyborach głównych daliście dowód Waszej pochwały godnej gorliwości, tak też w dniu 24 czerwca stańcie znów w zwartym szeregu do urny wyborczej, aby kandydatom przez główny polski komitet wyborczy poleconym, dopomódz **do zupełnego zwycięztwa**, aby nie dopuścić do wyboru liberałów, których stronnictwo zaciętym jest wrogiem wszystkiego, co katolickie i polskie.

Wszystkie polskie komitety powiatowe i miejscowe wymienionych powiatów wzywam niniejszem, ażeby — w sposób odpowiadający stósunkom miejscowym — powiadomili wszystkich wyborców polskich, jak w dniu wyborów ściślejszych postąpić winni.

Rodacy! Zabierzmy się szczerze do pracy, a zwycięztwo będzie nasze!

Wojciech Agaciak,
I. zast. prezesa komitetu głównego wyborczego dla Westfalii, Nadrenii i sąsiednich prowincyj.

W piątek, 24-go czerwca, ściślejsze wybory do parlamentu.

Kandydatem w okręgu Bochum-Gelsenkirchen-Hattingen, któremu Polacy-katolicy 24 czerwca głos swój oddać winni, jest katolik:

p. Edward Fuchs z Kolonii

(Kaufmann Eduard Fuchs in Köln-Rhein).

Pan Fuchs z Kolonii,

na którego Polacy z powiatów Bochum-Gelsenkirchen-Hattingen głosować winni w przyszły piątek 24 czerwca przy wyborach ściślejszych, okazał niejednokrotnie Polakom swą przychylność.

Pan Fuchs właśnie wypowiedział w sejmie śmiało, że Polakom na obczyźnie należy się lepsza polska opieka duchowna, za co spotkały go rozmaite zarzuty ze strony Polakożerców, na niedzielnem zaś zebraniu stronnictwa centrum w strzelnicy w Bochum ostro skrytykował hakatystów i innych wrogów wszystkiego, co polskie. Takiemu mężowi możemy zaufać i pewni być możemy, że w przyszłości tem energiczniej naszych słusznych praw bronić będzie, dla tego też **w piątek 24 czerwca każdy Polak oddać powinien swój głos na**

p. Edwarda Fuchsa z Kolonii,

aby mu dopomódz do zwycięstwa.

Kandydatami do parlamentu,

na których Polacy

w piątek, 24 czerwca

od godziny **10 rano** do godziny **6 wieczorem** głos swój oddać winni, są:

W okręgu wyborczym **Bochum-Gelsenkirchen-Hattingen;**

Edward Fuchs z Kolonii

Kaufmann Eduard Fuchs in Köln-Rhein.

W okręgu wyborczym **Mülheim-Duisburg-Ruhrort:**

Piotr Molz z Trewiru

Peter Molz, Trier.

Kto może głosować przy wyborach ściślejszych?

Na pytanie powyższe jest odpowiedź krótka. Głosować może każdy, kto uprawniony, był do głosowania przy wyborach głównych.

Kto nie brał udziału w wyborach głównych, winien teraz błąd swój naprawić, i przy ściślejszych wyborach wziąć udział w głosowaniu. Chodzi o każdy głos, przeto nikt nie powinien pozostać w przyszły piątek za piecem, tylko każdy winien z przysługującego mu prawa zrobić użytek i głosem swym dopomódz do wyboru katolika.

Ziemie polskie.

* Z Prus Zach., Warmii i Mazur.

Pelplin. Wikary tumski ks. Jan Zielmiński został administratorem opróżnionego probostwa w Grążawach.

Z Tylic pod Nowemmiastem piszą: W niedzielę dnia 12-go czerwca po południu około 3 godziny uderzył piorun w stajnię obywatela pana Pucołowskiego w Tylicach. Budynek spalił się doszczętnie, przyczem 3 dobrych krów zginęło w płomieniach. Pan Pucołowski ponosi znaczną stratę, bo inwentarz bardzo nisko zabezpieczony.

Radomno. Dnia 2 go b. m. skazał sąd ławniczy w Lubawie tutejszego pensyonowanego organistę, p. Józefa Redmera, na zapłacenie 24 mr. albo 8 dni więzienia i koszta, za urządzenie pochodu z 60 dziećmi na cześć 60-letniego jubileusza kapłaństwa Ojca św. Leona XIII. Wyrok sądu oparty na twierdzeniu, że p. Redmer na urządzenie pochodu nie miał policyjnego pozwolenia. Naprzeciw tego wyroku założył zasądzony odwołanie do wyższej instancyi, opierając się na tem, że do urzędu wójtowskiego był w tym czasie przystęp przez wystawienie tablicy całkiem zabroniony, dla panującej w tym folwarku zarazy pyska i racic; — i, że ten urząd był powinien być przeniesiony natychmiast do zastępcy, o czem też natychmiast powinno być ogłoszone publiczności, a nie potrzebaby później ponosić tak dotkliwych kar, które pochodzą z winy urzędnika samego.

* Z Wiel. Ks. Poznańskiego.

Poznań. Najprzewiel ks. Arcypasterz Floryan zamianował ks. Łukomskiego, wikaryusza z Kościelca w Inowrocławskiem, swym kapelanem. Ks. Łukomski obejmie już w tych dniach swe urzędowanie.

Hakatyści zamierzają założyć w Poznaniu instytut hygieniczny, któryby czuwał nad zdrowotnością publiczną, w pierwszej linii naturalnie nad zdrowiem hakatystów. Instytut ten wielkie położyłby zasługi około bezpieczeństwa Niemiec, gdyby nasamprzód wykrył groźnego zarazka rewolucyjnego wśród Polaków, który tyle trwogi napędza hakatystom, a którego gołem okiem odkryć nie mogą.

Kościan. W nocy z niedzieli na poniedziałek wybuchł pożar w oberży pod godłem „Czerwona karczma“ i w jednej chwili bardzo szybko się rozszerzył. W tym samym domu znajdował się także skład towarów kolonialnych kupca p. Tomaszewskiego, który także zniszczał do szczętu. Sądzą tu ogólnie, że ogień był podłożony.

W Odolanowie podczas procesyi Bożego Ciała odśpiewano 4 łacińskie antyfony przy poszczególnych ołtarzach. W następną niedzielę został ks. proboszcz Grośty przez prześwietny Magistrat listownie zawezwany, użeby się wytłómaczył w przeciągu 3 dni, gdyż star się winnym kary (strafoar) jako kierownik (Leiter) procesyi, która się nie odbyła według zwyczajem uświęconego porządku, ponieważ brało w niej udział towarzystwo śpiewaków!!!!

Buk. Nauczyciel p. Jankowski z Nieprusewa, który po 50-letniej służbie podał się do emerytury, napisał list pożegnalny do właściciela Nieprusewa, księcia Reuss mł. linii. Książę odpisał bardzo serdecznie, a nadto wyznaczył p. Jankowskiemu 180 marek rocznie dożywotniej pensyi.

* Ze Śląska czyli Starej Polski.

Opole. Cała drukarnia i redakcya „Gazety Opolskiej stawała onegdaj przed opolską izbą karną. Oskarżeni byli: wydawca „Gazety Opolskiej“ pan Br. Koraszewski i redaktor odpowiedzialny pan W. Melcer o obrazę ministrów w artykule „Rok 1897“, zamieszczonym w miesiącu styczniu w „Gaz. Opolskiej“. Po przesłuchaniu świadków, komisarza policyjnego pana Hubego i uczniów drukarskich, sąd doszedł do przekonania, że p. Koraszewski jest duchowym kierownikiem „Gazety Opolskiej“ i skazał go na 2 miesiące więzienia; pan Melcer zaś został skazany na 6 tygodni więzienia. Wyrok mają ministrowie prawo ogłosić w „Gazecie Opolskiej“ i w „Schlesische Zeitung“. Pan Koraszewski ma więc teraz razem z poprzednim wyrokiem 8 miesięcy więzienia. Ciężka to dola w obecnych czasach być redaktorem pisma polskiego!!

Wydalania. Ze Śląska wydalono w ostatnich dniach kilkaset polskich robotników z Galicyi. Według „Königshütter Ztg.“ obchodzono się z nimi nie bardzo łagodnie. Przyaresztowano ich i szupasem wydalono za granicę.

Po ciernistej drodze.

(Ciąg dalszy.)

Nazajutrz odbył się pogrzeb Zarnickiego; koledzy usypali mu wysoką mogiłę i obsadzili ją wierzbami, by łatwiej znaleść ją było można, poczem Dwernicki nagrodził walecznejszych: Lipski i Rudzki kapitanami mianowani zostali, Oleś Zarnicki porucznikiem, Tomasz podporucznikiem; Krakusów, którzy armaty własnymi końmi ciągnęli, orderami nagrodził. Przyprowadzono także do jenerała Antka i Wicka i powiedziano mu, że ci sami się do dział zaprzęgli. Gdy jenerał zapytał ich, jakiej chcą nagrody, obaj padli mu do nóg i prosili, by im pozwolił przywdziać mundury wojskowe. Nie odmawiając już dzielnym zuchom tego życzenia, Dwernicki kazał ich ustroić w mundury poległych Krakusów i do pułku zapisac. Odtąd Wicek odmienił się zupełnie: spoważniał, tańców i figli już nie wyprawiał.

Pokonany nieprzyjaciel cofnął się za Styr, a gdy wojska odpoczęły, Dwernicki ruszył w dalszy pochód, chciał bowiem dotrzeć do Kamieńca Podolskiego.

* * *

Było to lato. Zofia Czarnecka składała właśnie robotę razem z dworskiemu dziewczętami, których kilka siedziało z nią w izbie czeladniej, przed niemi na stole leżał stos koszul i bandaży, jakie przygotowywały do obozu. Twarz jej blada świadczyła, że te kilka miesięcy, które przeżyła od rozstania z narzeczonym, były dla niej bardzo ciężkie. Wiedziała już o śmierci Józefa i Feliksa, o pierwszym doniosła listownie siostrze pani Zarnicka, o drugim w pismach wyczytały. Niepomyślne też wieści o działaniach wojsk dochodziły ciągle od pewnego czasu do Borówki; przynosił je do dworu proboszcz, wielki patryota, który utrzymywał stosunki z dowódzcami wojsk polskich; przez niego to otrzymały obstalunki na sto koszul i tysiąc bandaży. Dzisiaj rano był właśnie u nich i powiedział im, że Chłopicki wyjechał już do Krakowa, że Skrzynecki naczelnym wodzem obrany został, lecz nielepiej działa od peprzednika; obiecał, iż gdy z miasta powróci, wstąpi do nich, by wieściami się podzielić, oczekiwała go więc lada chwila...

Pani Borowska udała się popołudniu na pole do żniwiarzy, bo dzielna ta niewiasta w pracy szukała ukojenia po nieszczęściu, jakie w nią uderzyło, więc czynnie oddawała się gospodarstwu. Siostra powtórzyła jej w liście ostatnią prośbę Józefa i spełniała ją wiernie, strzegła Borówki, jak źrenicy w oku. Zofia pomagała jej gorliwie w tej ciężkiej pracy, całe gospodarstwo kobiece wzięła na swe młode ramiona i dźwigala ten trud ochotnie... Nie było przytem dnia, żeby nie odwiedziła rodzin tych, którzy poszli walczyć za ojczyznę; czuwała pilnie nad nimi, by niedostatek nie wywołał u nich sarkania, że ojców i synów dwór zagnał do wojska.

Każdy dzień obu tych mężnych kobiet tak był pracowity, iż chwili czasu nie miały, by płakać za tymi, których straciły... I teraz oto Zofia składa robotę, a myśli, że trzeba iść do ogrodu i obejrzeć, które owoce są do zebrania.

— Jeśli jabłka dojrzały, poproszę matuchnę, by je z koszulami do obozu posłała — tak sobie mówi w duszy.

Wtem turkot bryczki doleciał ją.

— Pewno proboszcz — rzekła głośno i pospieszyła naprzeciw gościa na werandę.

— Marychno, schowaj robotę do skrzyni — odchodząc rzuciła tylko rozkaz jednej z dziewcząt... Lecz zanim dobiegła do werandy, przekonała się, że przypuszczenie ją omyliło, ujrzała wdali stojącego pod cieniem winograd młodego ułana, który ze stopni werandy woźnicy swemu rozkazy wydawał. W głowie jej zaszumiało, krew, do twarzy uderzyła. zachwiała się na nogach; głos i postawa ułana tak przypomniały jej narzeczonego, iż biedne jej serce bić mocno poczęło, a przez myśl przeleciało błyskawicą przypuszczenie; „czyżby gazeta pomyłkę popełniła“ i chwiejnym krokiem kn werandzie postąpiła. Gdy ułan zwrócił się ku niej, rumieńce uciekły z jej twarzy, serce ucichło...

— Pan Tomasz — szepnęła, a w głosie jej brzmiał zawód bolesny, wysiągnęła jednak uprzejmie rękę do gościa.

On spojrzał na suknię jej czarną i zapytał siebie, czy to żałoba po Feliksie, czy po Józefie; spojrzał w jej oczy błękitne, niegdyś pełne życia, dziś mgłą smutku powleczone i nie był jeszcze pewnym, co zwiało świeżość z tej ślicznej twarzyczki, czy łzy wylane po tym, który był jej bratem, czy po narzeczonym; widział tylko, że jest bardzo zmieniona...

— Niedługo ty kwitłaś niezabudko, krótko słonko ci świeciło — pomyślał sobie i dłoń jej uścisnął w milczeniu, nie wiedząc, jak się do niej odezwać.

— Wie, czy nie wie? — pytał siebie.

Lecz ona sama wyprowadziła go z kłopotu, krepa, jaką miał na ramieniu, wskazała jej ostatecznie, że gazeta nie popełniła pomyłki.

— Poczciwie pan zrobiłeś, żeś do nas przyjechał — rzekła dłoń mu ściskając — wiem, że zginął, jak bohater, lecz chciałabym wiedzieć jeszcze, czy nie zostawił dla mnie jakiego zlecenia.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wynik wyborów do parlamentu,

o ile jest dotąd znany, przedstawia się jak następuje:

W obwodzie wyborczym **Bochum-Gelsenkirchen-Hattingen** otrzymał centrowiec **Fuchs 30 046,** liberał Franken 31 434 a socyalista Lehmann 22 053 głosów. Ponieważ żaden z trzech kandydatów nie otrzymał absolutnej większości, przeto potrzebne są wybory ściślejsze pomiędzy katolikiem Fuchsem a liberałem Franken.

W obwodzie **Essen zwyciężył centrowiec Stoetzel,** otrzymawszy przeszło 2000 głosów więcej niż Krupp.

W obwodzie **Recklinghausen-Borken zwyciężył centrowiec Euler.**

W obwodzie **Muelheim-Duisburg-Ruhrort** potrzebne wybory ściślejsze pomiędzy centrowcem Molz, który otrzymał 22 471 a liberałem Möller, na którego padło 20 770 głosów.

W obwodzie **Dortmund-Hoerde** otrzymał centrowiec Lensing 17 119 liberał Hibck 17 494, socyalista Lütgenau 19 303 a wolnomyślny Jucho 1985. Wybory ściślejsze pomiędzy liberałem a socyalistą.

W obwodach wyborczych Düsseldorf i Kolonia odbędą się wybory ściślejsze pomiędzy centrowcami a socyalistami.

W Mülheimie nad Renem potrzebne zaś wybory pomiędzy centrowcem a liberałem.

W **Gnieźnie** wybór Polaka Komierowskiego zapewniony.

W obwodzie **Olpe-Meschede** zwyciężył centrowiec Fusangel.

W **Bydgoszczy** uległ Polak Czarliński, zwyciężył rządowiec Tiedemann.

W **Gdańsku** ściślejsze wybory pomiędzy wolnomyślnym Rickertem i socyalistą Storchem.

Wiadomości ze świata.

Berlin. Książę Ernest Günther, brat cesarzowej niemieckiej, ożenił się z katolicką księżniczką Koburską. Slub odbył się w Szlewiku w kościele katolickim. Pisma niemieckie bardzo z tego niezadowolone.

Z Moguncyi donoszą, że w Oberroden socyaliści rozbili zebranie przedwyborcze centrum. Zaczepiono żandarmów, którzy musieli dobyć pałaszy. Przyszło do krwawej bójki, w której wiele osób zostało poranionych. Kilkunastu wyrostków tymczasem wpadło na plebanią i porozbijało sprzęty w domu proboszcza. Piękne stósunki!

Kuba. Podług urzędowych wiadomości, w chwili obecnej 77 większych i mniejszych statków wojennych amerykańskich okrąża pierścieniem wyspę Kubę. Podzielone na trzy eskadry, pozostają wszystkie pod rozkazami adm. Sampsona.

Rosya. Rząd rosyjski nakazał wszystkim władzom miejscowym i zarządom gminnym w prowincyach nadbałtyckich (z niemiecką ludnością), żeby odtąd w piśmie z władzami rosyjskiemi i centralnemi urzędami w Petersburgu używały li tylko języka rosyjskiego. Ministerstwo żąda, aby władze miejscowe donosiły o każdym wypadku wykroczenia przeciw temu rozporządzeniu.

Rosya idzie więc za przykładem Niemiec, którzy już dawno tylko język niemiecki uważają za urzędowy. Choć więc oficerowie niemieccy tak uprzejmi względem nad granicą załogujących oficerów rosyjskich, że ich zapraszają na uczty, nie czyni to Rosyan łagodniejszymi względem języka niemieckiego.

Wiedeń. Podczas ostatnich burd, jakie się w parlamencie rozegrały, powiedział Wolf, zwracając się do socyalisty Daszyńskiego, te słowa: „Pan jesteś polskim gałganem i c. k. kuglarzem. Więcej ci powiem; otoś jest łotr, zbankrutowany szlachcic, którego klika szlachek ze swego grona wyrzuciła. Oszukujesz robotników i chowasz do kabzy poselskie dyety“.

Taka nagroda spotkała Daszyńskiego za to, że razem z Wolfem wył na Czechów. Nawet taki Wolf brzydzi się zdrajcą!

O powstańcach kubańskich krążą wieści, że Amerykanów oszukują i są im niewierni. Broń i prochy, których im okręty ameryk. dostarczają, przechodzą następnie chyłkiem w ręce Hiszpanów... za pieniądze.

Pod Manilą stoi kilkanaście okrętów zagranicznych. W razie, gdyby buntownicy mieli miasto zdobyć i zabrać się do rzezi, wszystkie te statki gotowe są stanąć w obronie życia i mienia mieszkańców. — Ambasador niemiecki w Madrycie przyrzekł ministrowi hiszpańskiemu spraw zewnętrznych, że w razie potrzeby pancerniki niemieckie, stojące w porcie manilskim na kotwicy, wystąpią przeciw buntownikom czynnie.

Czas odnowić przedpłatę na 3 kwartał!

„Wiarus Polski“

z **trzema** bezpłatnymi dodatkami, a mianowicie

„Nauką Katolicką“,

„Głosem górników i hutników“

i **„Zwierciadłem“**

kosztuje na cały kwartał, a więc na **lipiec, sierpień i wrzesień**

tylko 1,50 mr.

a z odnoszeniem do domu 25 fen. więcej.

Prosimy Rodaków, aby wcześnie zapisali sobie „Wiarusa Polskiego“ na trzeci kwartał i innych do tego zachęcali.

Z różnych stron.

Baczność! Zwracamy uwagę na ogłoszenie o nabożeństwach polskich.

W przyszłą niedzielę odbędą się powiatowe wiece wyborcze w Bochum, Gelsenkirchen i Linden.

Wanne. Górnik Michał Owczarczak został w kopalni „Pluto“ okaleczony przez spadające węgle.

Roehlinghausen. W kopalni „Koenigegrube“ został górnik Tomasz Szyporzyński niebezpiecznie pokaleczony.

Bochum. W kopalni „Dannenbaum“ nastąpił onegdaj wybuch gazów, przez co 2 górników zostało niebezpiecznie poparzonych. Jeden z nich już umarł.

Schalke. Poganiacz koni Jan Poel w kopalni „Consolidation“ zatrudniony, został onegdaj okaleczony podczas pracy.

Paderborn. Ks. A. Jansen został mianowany kapelanem w Witten; administrator probostwa, ks. A. Mueting w Magdeburgu, został proboszczem tamże; ks. prob. Henneke z Schwerte posłany został na probostwo do Neheim.

Rellinghausen. W kopalni „Ludwig“ spadł górnik W. Fabritz do szybu i zabił się.

Z Osnabruku donoszą, że w miejscowości Hagel pod Georgmarienhutą jakaś zbrodnicza ręka porzuciła w niedzielę patronę dynamitową. Nastąpił wybuch, który skruszył kawał muru najbliższego domu. Z ludzi nikt nie uległ nieszczęściu.

Minister dla poczt i telegrafów rozporządził, aby treść telegramów udzielano za pomocą telefonu tym osobom, które w domu telefony mają. Również będzie można telegramy przesyłać poczcie telefonem. Tym sposobem oszczędzi się czas, stracony przez posłańca. Urządzenie to wejdzie w życie od 1 lipca tego roku. Za udzielenie telefoniczne telegramu będzie się płaciło, bez względu na liczbę słów, 10 fen., za telefoniczną przesyłkę do urzędu za wyraz 1 fen., ale co najmniej 20 fen. Urządzenia te będą tylko na próbę.

Najwyższy sąd administracyjny zawyrokował świeżo w pewnym przypadku, że właściciel publicznego lokalu, pozwalający gościom swoim grywać na fortepianie, musi być pociągany do płacenia osobnego podatku od zabaw

---

Nabożeństwo polskie w Bochum

w kościele klasztornym odbędzie się w przyszłą niedzielę, 19 czerwca. O 9 msza św. z kazaniem. Po południu o ½3 Różaniec.

Nabożeństwo polskie w Gelsenkirchen.

W niedzielę, 19 czerwca, o godzinie 4 po południu nabożeństwo w kościele na Starem mieście (Altstadt).

Nabożeństwo polskie w Linden.

W niedzielę, 19 czerwca, o godzinie ½4 po południu nabożeństwo polskie z kazaniem.

Nabożeństwo polskie.

W sobotę, 18 czerwca, po południu i w niedzielę rano sposobność do spowiedzi świętej w **Hörde** dla przyjmujących Sakrament Bierzmowania i dla pielgrzymujących do Werl. Po sumie nauka dla przyjmujących Sakrament Bierzmowania.

W niedzielę, 26 czerwca, pielgrzymka do Werl. Sposobność do spowiedzi św. dla pielgrzymów w **Dortmund** w kościele św. Józefa w sobotę, 25 czerwca po południu i w niedzielę rano.

O. Korneliusz, z zakonu św. Franciszka.

Kwit do zapisania „Wiarusa Polskiego“.

Postbestellungs-Formular.

Ich bestelle hiermit bei dem Kaiserlichen Postamt ein Exemplar der Zeitung **„Wiarus Polski“** aus Bochum (Zeitungspreisliste 123, 2. Abth. S. 403) für die Monate Juli, August und September 1898 und zahle an Abonnement und Bestellgeld 1,75 Mk.

Podpis i dokładny adres zamawiającego.

Obige 1,75 Mk. erhalten zu haben, bescheinigt.

............................, d. .... 1898.

We wtorek po południu o godzinie 3-ciej umarł w Schalke, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzony śś. Sakramentami nasz najukochańszy mąż i ojciec

śp. Piotr Chwiłkowski.

Prosimy o pobożnewestchnienie za duszę zmarłego.

W imieniu pogrążonej w smutku rodziny
Wojciech Chwiłkowski.

Wiec przedwyborczy w Bochum

w sprawie wyborów ściślejszych odbędzie się w niedzielę **19 czerwca** o godz. **5 po południu** na sali katolickiego domu czeladzi (Katholisches Gesellenhaus.) Liczny udział rodaków z Bochum i z innych miejscowości całego powiatu bardzo pożądany.

Wojciech Grzegorski,
przewodniczący komitetu na powiat Bochum.

Wiec przedwyborczy w Gelsenkirchen

na sali „Germania-Saal“ (Fr. Baumeister) Hermannstrasse odbędzie się w niedzielę **19 czerwca o godz. 5 po południu.** O licznyudział Rodaków z powiatu Gelsenkirchen uprasza

Stefan Rejer,
przew. komitetu wyborczego na powiat Gelsenkirchen.

Wiec przedwyborczy w Linden

dla powiatu Hattingen i okolicy odbędzie się w niedzielę **19 czerwca o godz. 5-tej** na sali p. Kulkmann. O liczny udział prosi

Stanisław Wawrzyniak,
przewodniczący komitetu wyborczego na powiat Hattingen.

Wiec przedwyborczy w Ueckendorf

na sali p. Serres odbędzie się **w poniedziałek dnia 20 czerwca o godzinie 5-tej po obiedzie.**
Jan Skraburski, przew. polskiego komitetu miejscowego.

Wiec przedwyborczy w Schalke

odbędzie się w wtorek dnia **21 czerwca o godzinie 8-mej wieczorem** w lokalu p. Schliesinga w Schalke. Przemawiać będzie kilku mówców polskich.

Stefan Rejer przew.' komitetu na powiat Gelsenkirchen.

Wiec polski w Stockum przy Ruhrort

dla Polaków powiatu Ruhrort odbędzie się w przyszłą niedzielę, dnia **19 czerwca,** o godzinie **12-tej** w południe i to wlokalu strzelnicy (Schützenhaus) pana Piotra Krufta. Wszystkich Rodaków z powiatu Ruhrort uprasza się o liczny udział w wiecu, na którym różne sprawy Polaków na obczyźnie obchodzące poruszone zostaną.

W. Agaciak, przewodniczący komitetu głównego.

Towarzystwo św. Kazimierza w Baukau

oznajmia swym członkom, iż w niedzielę, dnia 19 czerwca odbędzie się **zebranie** po południu o godzinie 4-tej. W niedzielę, dnia 26-go czerwca walne zebranie w celu oboru nowego zarządu. Liczny udział w obydwóch zebraniach pożądany **Zarząd.**

Towarzystwo św. Wawrzyńca w Castrop

oznajmia swym szanownym członkom i wszystkim rodakom zamieszkałym w okolicy Castrop, iż 26 czerwca bierzemy udział w pielgrzymce do Werl. Zebranie Towarzystwa z powodu pielgrzymki odbędzie się dopiero 5 lipca po południu o godz. 4-tej. O liczny udział w pielgrzymce i w zebraniu prosi **Zarząd.**

Zarazem proszę szanownych członków zebrać się dnia 19 czerwca po południu o $1^1/_2$ po poł. na sali posiedzeń w czapkach i oznakach, gdyż bierzemy udział w uroczystości towarzystwa św. Kazimierza w Lütgendortmund. O liczny udział prosi

J. Piechowiak, prezes.

Towarzystwo św. Stanisława w Herne

donosi swym członkom, iż dnia 19 czerwca o godz. 4 po poł. odbędzie się **zebranie nadzwyczajne.** Ponieważ będą obrady nad rocznicą towarzystwa naszego, dla tego uprasza się o liczny udział. Goście mile widziani. **Zarząd.**

Ucznia

do **składu kolonialnego** znającego język polski i niemiecki poszukuje

Jan Rzepka,
Herne, Neustrasse nr. 49.

Polska służąca

religijna i pracowita zgłosić się może

w Dellwig p. Borbeck,
Grünstrasse nr. 79.

Baczność!

Ktoby wiedział o pobycie

Tomasza Bierasa

przedtem przebywającego w Bruckhausen, raczy mi donieść pod adresem: W. N. w Hoerde, Wellinghoferstr. nr. 85. Strata zostanie chętnie wynagrodzona.

Służąca

do prac domowych potrzebna.
Herm. Lagermann
Bochum, Lohberg 5. przy ul. Wittener Str.

Serdeczna prośba!

Ktoby wiedział o pobycie mego męża

Michała Kubiaka,

47 lat starego, z Swinkowa pod Krotoszynem, który bardzo pożądany celem uregulowania ważnych spraw familijnych, zechce łaskawie donieść w najkrótszym czasie do ekspedycyi „Wiarusa Polskiego“. Uprasza się także jak najuprzejmiej szanowne towarzystwa polsko-katolickie, jako też panów przewodniczących tychże i wszystkich innych Rodaków, aby o ile możności zechcieli się zająć tą prośbą i mogli bliższe wiadomości pobycia męża mego donieść do ekspedycyi „Wiarusa Polskiego“. Za przysługę składam już naprzód jak najserdeczniejsze „Bóg zapłać“!

Maryanna Kubiak.

Szanownym Rodakom
w Bochum i okolicy
polecam się uprzejmie do wykonywania na mej najnowszej konstrukcyi

maszynie do robienia pończoch

(Strickmaschine)
wszelkiego rodzaju wyrobów z wełny jako to: **pończoch, szkarpet, gaci, powijaków, spodników, kaftaników itd.**

Bronisława Sobek,
Bochum, Johanniterstr 26.

Służąca

porządna i pracowita potrzebna zaraz. Zgłosić się należy do Rotthausen, Leythestr. 30.

A B C

dla małych dzieci
z dodatkiem małego katechizmu, ozdobione 4 obrazkami. Cena 10 fen., z przesyłką 15 fen. Adres: „Wiarus Polski“, Bochum.

Polski Spiewnik.

Wyczerpujący i historycznie opracowany zbiór pieśni patryotycznych i historycznych, zawierający około 200 śpiewów. Opatrzony historycznym wstępem o pieśni w ogóle, a w szczególności u Słowian i u nas Polaków. Cena 90 fen. z przes. 1 mr.

Dziwne podróże i przygody Obieżyświata.
na lądzie i na morzu, na księżycu i wewnątrz ziemi. Zabawne opowiadanie. Cena z przes. 60 fen.

Dzielny ułan

z wojska polskiego w Hiszpanii, Cena 1 mr., z przes. 1,10 mr., za egzemplarz oprawny, cena 1,20 m., z przes. 1,30 mr.

Towarzystwo św. Jadwi[illegible] w Gerthe

donosi swym członkom, iż w niedzielę, 19 [illegible]rwca rb. o godz. wpół do 2 po poł. odbędzie się **zebranie,** a zaraz [illegible]o zebraniu nastąpi wymarsz do Lütgendortmund na 10 rocznicę Tow. św. Kazimierza. O jak najliczniejszy udział w zebraniu uprasza **Zarząd.**

Towarzystwo św. Szczepana w Rauxel

donosi, iż w niedzielę 19 bm. urządza **latową zabawę,** na którą wszystkich rodaków zaprasza. Wstępne przed czasem 50 fen., przy kasie 75 fen. Niewiasty mają wstęp wolny. **Zarząd.**

Towarzystwo św. Józefa w Witten

donosi swym szanownym członkom, iż w niedzielę, 19 bm. o godz. $3^1/_2$ po południu odbędzie się **walne zebranie,** na którem będzie przeczytane sprawozdanie z całego roku i obór zarządu. O jak najliczniejszy udział w zebraniu uprasza **Zarząd.**

Towarzystwo św. Józefa w Wattenscheid

donosi członkom, iż w niedzielę, dnia 19 czerwca bierze Tow. udział z chorągwią w 4 rocznicy tow. św. Wojciecha w Höntrop. Członkowie winni się jak najliczniej w czapkach i oznakach towarzyskich o godz. 2 po południu na salę posiedzeń stawić. Zwyczajne zebranie odbędzie się w niedzielę, dnia 26 czerwca o godz. 4-tej po południu. Uprasza się członków, którzy trzeci miesiąc zalegają z wpłatą miesięczną, ażeby na tem zebranin swoje zaległe składki miesięczne zapłacili. O liczny udział szan. członków uprasza **Zarząd.**

Koło śpiewaków polskich „Fiołek“ w Bruchu

donosi wszystkim członkom, iż zebranie miesięczne odbędzie się w niedzielę, 19 czerwca, po południu o godz. wpół do 3-ciej. Porządek zebrania: 1) wpłata miesięczna, 2) wpis nowych członków, 3) w sprawie zabawy, 4) wnioski członków. O jak najliczniejszy udział uprasza **Zarząd.**

Lekcya śpiewu odbędzie się na południe od 11 godz. do 1-szej. O liczne zebranie prosi **W. Mroskowiak,** prezes.

Towarzystwo św. Jana Chrzc. w Altenessen

donosi swym członkom i rodakom, iż w sobotę, dnia 25-go czerwca br. przybędzie do nas O. Roch w celu słuchania spowiedzi św. Zarazem oznajmia się, iż niewiasty w sobotę nie będą uwzględnione. Członkowie towarzystwa mają pierwszeństwo. Niewiasty mogą w niedzielę rano, po południu i w poniedziałek rano swoją powinność wypełnić.

W niedzielę, 26 czerwca bierze towarzystwo udział w procesyi. Po południu o 4 godz. polskie nabożeństwo, a po nabożenstwie zebranie towarzystwa w celu uregulowania różnych spraw. W końcu da się towarzystwo odebrać i to przed kościołem. Uprasza się, aby wszyscy członkowie się stawili. **Zarząd.**

Towarzystwo św. Wacława w Linden n. Ruhrą

donosi swym szanownym członkom, iż w niedzielę, 26 czerwca odbędzie się **walne zebranie,** na które się wszystkich członków i gości jak najuprzejmiej zaprasza. Zebranie odbędzie się na sali zwykłych posiedzeń p. Kolkmanna o wpół do 4-tej godziny. Przyjdą ważne sprawy pod obrady. Zarazem uprasza się rewizorów kasy, aby się stawili, gdyż odbędzie się kwartalny obrachunek. O punktualne stawienie się prosi **Zarząd.**

Zarazem prosimy szanowny zarżąd, aby się stawił zaraz po nabożeństwie, to jest o wpół do dwunastej do p. Kolkmann, aby się wspólnie porozumieć. O punktualne przybycie całego zarządu na czas wyznaczony prosi **Fr. Chałupka,** sekretarz.

Towarzystwo św. Michała w Bruchu

oznajmia swym członkom, i wszystkim rodakom w Bruchu, iż w niedzielę, 19 czerwca po południu o godzinie 4 obchodzi

latową zabawę

połączoną z koncertem i śpiewem, deklamacyami i teatrem pod tytułem: „Kachna“ w 3 aktach i „Mały złodziej“. Zabawa na sali p. Möllera. Początek teatru o wpół do 8-mej wieczorem. Członkowie, którzy nie zapłacili 3 miesiące swej składki miesięcznej nie mają wolnego wstępu i muszą płacić wstępne jak niečłonkowie. Wstępne dla niečłonków przed czasem 75 fen., a przy kasie 1 mr. Zarazem przypomina się niečłonkom, iż czysty dochód jest przeznaczony na koszta muzyki przy procesyi Bożego Ciała, przy której jedną kapelę Towarzystwo zamówiło dla tych, co nie są w towarzystwie. Rodacy dążcie na zabawę, bo ta zabawa jest polska, więc dla Polaków. Karty wstępne nabyć można w lokalu pana Möllera i u członków towarzystwa. O jak najliczniejszy udział wszystkich członków i rodaków prosi Zarząd.

Szanownemu Panu
Antoniemu Rynkowi
członkowi Koła śpiewackiego „Fiołek“ w Bruchu
życzymy w dniu Imienin zdrowia, szczęścia i błogosławieństwa świętego, a po śmierci królestwa niebieskiego. **Zarząd.**

Otwarcie nowej apteki pod firmą: „Kronen-Apotheke“

Brückstr. 68. **Bochum,** Brückstr. 68.
Róg ulic Herner- i Dorstener Strasse.
Recepty wszystkich kas chorych zostają przyjmowane.

Z szacunkiem
H. Bruns.

Za druk, nakład i redakcyę odpowiedzialny: Antoni Brejski w Bochum. — Nakładem i czcionkami Wydawnictwa „Wiarusa Polskiego“ w Bochum.

3 dodatki.

Dodatek do „Wiarusa Polskiego“.

Nr. 72. **Bochum, dnia 18 czerwca 1898.** **Rok 8.**

Brak równouprawnienia.

Litwinom jako protestantom okazuje rząd więcej względów aniżeli dla nas Polaków. Zauważyły to i niemieckie pisma.

„Dziwne światło — pisze katolicka „Märk. Volksztg.“ — rzucił na politykę pruskiego rządu w obec Polaków w dziedzinie „szkoły“ jeden z członków tegoż rządu. Minister oświaty dr. Bosse odbył w zeszłym tygodniu podróż do Prus Wschodnich i tam w litewskiej dzielnicy rewidował szkoły ludowe. Wedle referatu, jaki zamieszcza o tem wolnokonserwatywna „Post“, przyjmował minister nauczycieli i zaznaczył w obec nich, iż „w szkołach nabył przekonania, że litewskie dzieci pobierają naukę wedle przepisów władz, a także z nauką języka ojczystego są dostatecznie obznajomione“. Kiedy następnie wśród rozmowy jeden z wójtów zauważył, że chodzi głównie o to, aby w szkołach popierano język niemiecki, jeden z właścicieli litewskich zaś w przeciwieństwie do tego zapatrywania zaznaczał, że chodzi o to, aby dzieci nauczyły się po litewsku o tyle, iżby razem z rodzicami mogły ze zrozumieniem uczestniczyć w nabożeństwie litewskiem i innych czynnościach kościelnych, godził się minister na to zapatrywanie, wedle którego także dotąd postępowano. A dalej przyrzekł minister popierać te dążności Litwinów.

„Ucieszyliśmy się szczerze, że minister oświaty uznał prawo języka ojczystego. Niestety radość zakłóciło wspomnienie o znacznie odmiennem traktowaniu Polaków pod względem języka ojczystego. Polacy dopominają się zupełnie tego samego, czego Litwin żądał tak pięknie w zastósowaniu do nabożeństwa i czynności kościelnych, i co też pan minister przyobiecał bez zastrzeżenia, ale w obec nich postępuje rząd inaczej. Tutaj postępuje tak, jak wywodził wójt litewski, tam zawsze i zawsze jest tylko mowa o języku niemieckim, w którym przedewszystkiem mają się dzieci kształcić. a o języku ojczystym wcale prawie nie ma wzmianki.

„Zkąd pochodzi to odmienne traktowanie? Przyczyna nie może przecież mieścić się w tem, że Polacy są katolikami, a Litwini protestantami, ponieważ wiadomo przecież, że Prusy są państwem parytetycznem, w którem wszyscy obywatele państwa są równi w obliczu prawa?“

Rozmaitości.

Istnieje mniemanie, że jąkanie dzieci jest wadą z przyzwyczajenia i z wiekiem samo przechodzi, w miarę jak umysł dziecka rozwija się i siły fizyczne wzrastają. Uprzedzenia te są szkodliwe, gdyż zaniedbanie w leczeniu może sprowadzić wady chroniczne i utrudnić życie dzieciom częstokroć uzdolnionym. Wiedza lekarska obecnie tak się rozgałęziła, że zboczenia mowy wydzielone zostały jako przedmiot specyalnej nauki pod nazwą logopatologii.

Ulubioną potrawą mieszkańców półwyspy Alaski jest bigos, na który składają się jagody, mięso szczurów, fok, łososi, kóz i niedźwiedzia. To wszystko gotuje się z tłuszczem i bywa podawane na gorąco. Naturalnie o takim zbytku jak widelce nie ma tam mowy; wszyscy jedzą palcami, st ając się pochłonąć jak największą ilość przysmaków.

Mówiąc o łakociach, nie można zapomnieć o małych myszkach, maczanych w miodzie i połykanych w całości, oraz o rybach smażonych na oleju rycynusowym. Za jedną i drugą przepadają Chińczycy.

O cywilizowanych narodach można i to powiedzieć: „co kraj, to obyczaj“. Francuzi otrząsają się na nasz barszcz, my znów ze wstrętem odwracamy się od ich ślimaków i żab.

Baczność! Prosimy czytać! Baczność!

Bracia Paschke.

Największy skład polski w Ostrowie.

Najkorzystniejsze źródło zakupna

wszelkiego rodzaju zegarków i artykułów

w zakres zegarmistrzowstwa wchodzących.

Z powodu bardzo wielkiego obrotu i z każdym dniem wzrastających zamówień, powiększyliśmy znacznie nasz skład i pracownię, tak, że odtąd jesteśmy w stanie, mianowicie

zegarki kieszonkowe

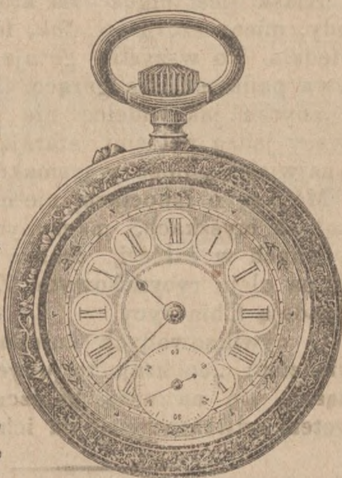
po niebywałej taniej cenie sprzedawać.

Zwracamy na to uwagę przedewszystkiem kochanym

Rodakom na obczyźnie

i prosimy w razie potrzeby udać się do nas z całem zaufaniem, **jako do źródła rzetelnego, a unikać domów wysyłkowych,** zwłaszcza zagranicznych, zkąd wysyłają zegarki nieobciągnięte, a czasem nawet mniej warte.

Polecamy zegarek z wizerunkiem Matki Boskiej lub polsk. orzełkiem szczero srebrny z złotym, gładkim lub rzeźbionym brzegiem, pięknie i trwale zbudowany. Rem., cyl. na 10 kamieniach jak najtaranniej obciągnięty i uregulowany z tarczą kolor. lub białą 3-letnia piśmien. gwarancya. Dawniej po 16,75 mr., a teraz po 15.90, 18, 21, 24, 28 do 75 mr.



Specyalność: **zegarki kieszonkowe** w najrozmaitszych wzorach i wielkościach z Matką Boską, orzełkiem, sokołem, obrazem Ojca św. i orłem z pogonią. Mały, średni lub duży, takie same rem. lub klucz. bez tych herb. po 11.85, 12, 13, 14, 15, 16, 18, 21 do 50 mr. Niklowe i stalowe (czarne) tylko lepsze od 9 m. począwszy.

Damskie złote (pod gwarancyą) od 18.35 m., srebr. od 12.50 mr., których mamy bardzo wielki wybór, werki tylko doskonałe na 10 kamieniach.

Kluczykowe cyl. z herbami, najnowszej konstrukcyi coś nowego i ślicznego i nadzwyczaj mocne, z bardzo piękną tarczą po 18, 21, 25, 28 do 50 mr.

Każde zamówienie, choćby w najdalsze strony świata uskuteczniamy odwrotnie przez zaliczkę lub poprzednie nadesłanie pieniędzy. Niepodobające się zamieniamy bez dopłaty. Na życzenie dołączamy bardzo trwałą, ślicznie przezroczystą kapsułkę za 40 fenygów. Gdy kto razem więcej zegarków zamówi, otrzyma je znacznie taniej. Nowe bogato ilustrowane cenniki darmo i franko.



Podziękowania z wszech stron.

Szan. Br. Paschke w Ostrowie zasyłam serdeczne podziękowanie za nadesłany mi zegarek z orzełkiem polskim, który jest bardzo śliczny i punktualnie chodzi. Gdy po niego pisałem, to moi koledzy nie dowierzali, a gdy go zobaczyli, to taksowali 21 do 24 marek, a kosztuje tylko 16,75 mr. Polecam przeto gorąco zegarki naszych Rodaków Braci Paschke w Ostrowie.

Z wysokim szacunkiem
Wojciech Mazurkiewicz w Poznaniu.

Szan. Panom Paschke w Ostrowie (W. Ks. Poznańskie) zasyłamy serdeczne podziękowanie z obczyzny za dobre zegarki, budziki i t. p., któreśmy ze składu tych Panów odebrali za tanie pieniądze. Kochani Rodacy! przy potrzebie udajcie się z całem zaufaniem do Braci Paschke, bo tam jest rzeczywiście usługa rzetelna a oprócz tego jeden z naszych. Na tem miejscu składamy im nasze serdeczne „Bóg zapłać“.

Wawrzyniec Maciejewski. Walenty Matyniak. St. Switała. Józef Darwicki. M. Szymaniak. M. Matuszczak. Jakób Pawlak. Kaźmierz Kuźniacki. Kaźmierz Chwaliński. Ignacy Woźniak. Stanisław Janicki. Józef Derwich. Marcin Grześkowiak. Paweł Zacher. Jakób Marcinkowski.
Wiarusy z Kirchlinde, z Marten i z Dortmund w Westfalii.

Szanownym Rodakom w Bochum i okolicy polecam się jako

krawcowa.

Wykonywam wszelkie prace wchodzące w zakres mego zawodu, jako: całe ubiory dla pań i panien, suknie, kaftaniki, stroje polskie itd. po cenach nader umiarkowanych.

Rozalia Marszałkiewicz
Bochum, przy ul. Querstr. 3, na trzeciem piętrze.

O obowiązku rodziców wychowania swych dzieci po chrześciańsku. Napisał ks. Marcin Makowski. Cena 50 fen., z przesyłką 55 fen.
Adres: „Wiarus Polski“, Bochum.

W tysiącznym wyborze polecam **gotowe**

powłoki na pościel

z syamozy, damastu i perkalu dobrze się pierzącego po

2,50 mr.

3½ i 4½ marek.

Dobrze usypane

pierzyny wierzchnie

z pierza

wykonane z czewonego kipru sprzedaję po

10½ mr.

12 i 15 marek.

Masywne ciężkie

łóżka drewniane

od

9½ mr.

13 i 16 marek.

Aron Meyer

Bochum,
przy ul. Bongardstr.

A. Weinberg'a dom towarowy

w Bickern-Wanne

ul. Bahnhofstrasse 76a

poleca wszelkiego rodzaju **towary szklanne,** porcelanowe i emaliowane, oraz zabawki, jakoteż wszelkie sprzęty domowe po cenach najtańszych. Polecam też maszyny do gotowania po cenach fabrycznych na odpłatę.

Skład towarów spożywczych (Consum-Anstalt)

S. Windmüller,

Herne, Bahnhofstr. nr. 15

poleca:

Najlepszą słoninę soloną funt po 45 fen.
Najlepszą słoninę wędzoną funt po 55 teu.
Najlepszą szynkę delikatesową 5 do 6 funtów, funt po 55 fen.
Najlepszą kiełbasę zw. Plockwurst funt po 95 fen. i 1 mr.
Najlepszy pod gwarancya czysty smalec świni funt po 40, 45, 50 fen.
Najlepszy tłuszcz od nerek w paczkach funt po 40 fen.
Najlepsza palona kawa jasna i ciemna funt po 70, 80, 90, 1.00, 1.10 1.20, 1.30, 1.40, 1.50, 1.60 mr.
Najlepszy cukier w kostkach kryształowy funt po 26 fen
Najlepszy kryształowy cukier miałki funt po 24 fen.
Najlepszc amerykańskie petroleum litr po 14 fen.
Najlepsza murgaryna funt po 36 i 40 fen.
Najlepsza margaryna ze słodkiej śmietany funt po 50, 60, 70 fen., przy 5 funtach, o 5 fen. na funcie taniej.
Najlepszy żółty groch olbrzymi funt po 10 i 11 fen.
Najlepszy biały bób funt po 12 fen.
Najlepsza kasza owsiana funt po 12 fen.
Najlepsze mięso w puszkach (Corned Beef) funt po 60 fen.
Najlepsze śliwki funt po 25, 30, 35 fen.
Najlepsze ruskie sardynki słoik po 1,50 mr.
Najlepsze pod gwarancyą czyste wino czerwone litr po 58 fen.
Najlepszy makaron funt po 23 fen.
Najlepsze mydło oszczędnościowe funt po 20 i 25 fen.
Najlepsza kasza tatarczana po 18 fen.
Nailepsze krupy funt po 12 i 16 fen.
Najlepszy ryż funt po 14, 16, 18 fen.
Najlepsza mączka Hoffmanna w paczkach fnnt po 28 fen.
Najlepsza soda kryształowa funt po 4 fen.
Najlepsze szare mydło funt po 14 fen.
Najlepszy proszek mydlany w paczkach po 10 fen. 6 paczek 50 fen.

Polecam dalej codziennie świeże masło ze słodkiej śmietany, najlepsze nordhauseńskie tabaki do żucia, tabakę prasowaną, tabakę do zażywania, najlepsze odleżałe cygara 100 sztuk od 2,80 mr. począwszy. Ser holenderski, szwajcarski, limburski, harceński.

Przy odpowiedniem zakupnie zwracam zamiejscowym odbiorcom koszta podróży. — Wszystkie nie wymienione powyżej artykuły po najtańszych cenach dziennych.

S. Windmüller, Herne, Bahnhofstr. 15.

Ludwik Brun.

Eulengasse 4. **Bochum.** Eulengasse 4.

poleca we wielkim wyborze po tanich cenach:

skrzypce, gitary, cytry, flety, klarnety, harmoniki do dmuchania i rozciągania, wszelkiego rodzaju struny, wszelkie części uzupełniające itd. Reparacye dobrze i tanio. Polecam też wielki skład towarów skórzannych, jako to: portmonetek torebek do listów, i t. d., kuferków, fajek, cygarniczek, lasek spacerowych, parasoli i t. d.

Gorzałka przed sądem.

Nadzwyczaj zajmująca historya przedstawiająca krótko i wiernie straszne skutki alkoholu. Str. 52. Cena egzempl. 15 fen. z przesyłką 18 fen. Przy odbiorae 50 egzempl. przesyłka franco.

Adres: **„Wiarus Polski“, Bochum,** Maltheserstr. 17a

Wielka wyprzedaż

u Braci (Gebrüder) Löwenstein

Bochum, Obere Marktstr. 18. **Herne,** Bahnhofstr. 12.

Wszelkie towary łokciowe, konfekcyą dla mężczyzn i niewiast sprzedaje się z powodu spóźnionego sezonu ☞ po i niżej cen zakupna.

Bochum, Obere Marktstr. 18. **Bracia (Gebrüder) Löwenstein** Herne, Bahnhofstrasse 12.

Za druk, nakład i redakcyę odpowiedzialny: Antoni Brejski w Bochum. — Nakładem i czcionkami Wydawnictwa „Wiarusa Polskiego“ w Bochum.